Rok 1. PŁOCK, dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1876 roku, Piątek. **№ 63.**

KORRESPONDENT PŁOCKI

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Piątek — Zuzanny i Dygny Panny.
Sobota — Klary Panny.
Niedziela — Hipolita i Kassyny.
Poniedziałek — Euzebiusza Kapłana W.

Stan wody na Wiśle stóp 1 cali 6.

Prenumerata w miejscu:
Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń: Za pierwsze 6 wierszy drobném pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3. Ogłoszenia przyjmują się w biurze Redakcyi i w Warszawie u M. Frendlera, ulica Leszno № 51.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

T r e ś ć:

* Komitet do spraw Królestwa Polskiego, na posiedzeniu z 1-go czerwca 1876 roku, rozstrząsał przedstawienie Towarzysza Ministra Sprawiedliwości z 25-o maja 1876 roku, za № 8,441 (z dep. Ministra Sprawiedliwości), w przedmiocie zwiększenia środków kancelaryjnych zjazdów sędziów pokoju w guberniach okręgu warszawskiego, oraz zwiększenia wykazanéj w etatach tymczasowych, z 19-go lutego 1875 roku, liczby tych zjazdów. Komitet do spraw Królestwa Polskiego, zgodnie z przedstawieniem Towarzysza Ministra Sprawiedliwości, wynurzył zdanie:

1) Do ustanowionych na mocy Najwyżéj zatwierdzonych, 19-go lutego 1875 roku, etatów władz sądowych okręgu sądowego warszawskiego, dwudziestu zjazdów sędziów pokoju, dodać jeden jeszcze zjazd sędziów pokoju; do summy zaś przeznaczonéj, podług tychże etatów, na wydatki kancelaryjne i inne zjazdów sędziów pokoju, dodać po siedmset rubli rocznie dla każdego zjazdu (z wyjątkiem zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy), i

2) Wydatek na utrzymanie jednego jeszcze, dodawanego obecnie zjazdu sędziów pokoju, i na zwiększenie środków kancelaryjnych zjazdów, w summie dziewiętnastu tysięcy stu pięćdziesięciu rubli rocznie, włączać od 1-go stycznia 1877 roku, do właściwych pozycyj budżetu Ministra Sprawiedliwości; wydatek zaś na ten cel w roku bieżącym pokryć z ogólnych, nie wykazanych w budżecie Państwa remanentów z etatów zamkniętych.

Najjaśniejszy Pan, zdanie komitetu, Najwyżéj zatwierdzić raczył.

— Prezes sądu okręgowego Płockiego, podaje do publicznéj wiadomości, że sprawy wniesione na wokandę w b. Trybunale Cywilnym Płockim i do 1 lipca 1876 r. nierozstrzygnięte, dla dalszego postąpienia oddane zostały do sądu okręgowego Płockiego. Sprawy te sądzone będą przez Sąd okręgowy z kolei, według wniesienia ich na wokandę, — lecz nie wcześniéj jak po przedstawieniu obron b. patronów w tłomaczeniu ruskiem, na co naznacza się termin miesięczny, licząc od dnia publikacyi niniejszego ogłoszenia (24 Lipca (5 Sierpnia) b. r.).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

∽. Dnia 10 b. m. zapuszczoną została pierwsza rura cementowa wagi ft. 5000 w miejscowéj fabryce A. Wagnera ulana, do kanału ściekowego przy ulicy Dobrzyńskiéj. Tym więc sposobem, ważna ta robota, pod względem porządku, czystości i bezpieczeństwa części ul. Dobrzyńskiéj, dotąd w projekcie będąca, staje się rzeczywistością,—a pod umiejętnym kierunkiem p. Oraczewskiego, inżyniera gubernialnego, należy się spodziewać, że szybko i pomyślnie przeprowadzoną zostanie.

-|- Zapowiedziane przez nas przed kilkoma dniami, dwa statki parowe, przeznaczone do inspekcyi XI okręgu komunikacyi wodnych, przed wczoraj przybyły do Płocka i zabawiwszy zaledwie kilka godzin, ruszyły daléj ku Warszawie. Są to dwa małe szrubowce o powierzchowności lekkość obiecującéj; ruch ich jednak był nadzwyczajnie powolny, co przypisać chyba trzeba temu, iż prowadzący statki nie znają jeszcze dobrze koryta Wisły i obawiali się mielizn i podwodnych zawałów.

— **Teatr amatorski.** Na cele dobroczynne, w Poniedziałek, dnia 2 (14) Sierpnia 1876 roku, w miejscowym teatrze danem będzie amatorskie przedstawienie teatralne: 1) „Po ślubie,“ komedya w 1-m akcie, hr. Koziebrodzkiego; 2) „Wycieczka za granicę,“ komedya w 1-m akcie, Zalewskiego, i 3) „Nikt mnie nie zna,“ komedya wierszem, hr. Aleksandra Fredry. Początek o godzinie 8½ wieczór.— Cena miejsc: loża z buduarem rsr. 5, bez buduaru rsr. 4; krzesła w 2-ch pierwszych rzędach rsr. 2, w 2-ch drugich rzędach rs. 1 kop. 50, w 5-ch i 6-ch rzędach rsr. 1, w następnych rzędach kop. 75, krzesła boczne k. 60; amfiteatr w 4-ch pierwszych rzędach k. 75, w następnych rzędach kop. 50; amfiteatr galeryjny kop. 30; galerya kop. 20. Bilety nabywać można w kancelaryi Rady Gubernialnéj dobroczynności publicznéj, u sekretarza Rychtera, a w dzień przedstawienia od godziny 5-éj w kassie teatralnéj. Szczegółowe programy będą sprzedawane u wejścia po k. 15. Naddatki przyjmować się będą z wdzięcznością.

W Niedzielę dnia 1 (13) b. m. wieczorem o godzinie 8½, odbędzie się próba publiczna powyższego przedstawienia; cena miejsc w programach oznaczoną będzie.

⨯ Dowiadujemy się, że przedwczoraj pewien młody człowiek, pracujący w jednym z tutejszych kantorów bankierskich, otrzymawszy od swego pryncypała rs. 570 dla zaniesienia ich do innego kantoru, z powierzonemi sobie w ten sposób pieniędzmi—dopożyczywszy przytém na rachunek swego domu u jednego z kupców talarów 30, — zniknął z miasta. Rozpoczęto poszukiwania i te energicznie są prowadzone. Gdy więcéj w téj sprawie posiadać będziemy szczegółów, nie omieszkamy podzielić się niemi z czytelnikami.

-:- Dochodzą do nas wiadomości o rożnych zboża chorobach i niedostatkach, i tak: w okolicach bliższych Płocka, ziarno pszenicy będzie bardzo nierówne, a ztąd też niedorodne, skutkiem znacznéj legi; w okolicach znów bliższych granicy pruskiéj, gdzie deszcze nie padały, podczas gdy w Płockiem były ulewy, ziarno zdaje się iż będzie przypalone. Oprócz klęski zaznaczonéj w korrespondencyi z Lipnoskiego, na którą zwracamy uwagę, w bardzo wielu okolicach naszéj gubernii okazał się murz kamienny w kłosie pszenicy. Buraki padają licznie ofiarą podjadków, przegryzających kończynę korzenia i tym sposobem roślinę pozbawiających życia. — Prócz biéd tych, mamy zresztą żniwa nadzwyczajnie piękne i prawidłowe, niedługo nawet byle żniwa skończyć — zaczniemy skargami na suszę — kołatać o deszcz do nieba.

═ W dniu 5 b. m., w m. powiatowem Płońsku, rozpoczęte zostały roboty około ułożenia chodników asfaltowych, wzdłuż domów prywatnych właścicieli i niektórych Rządowych budowli. Robotami zajmuje się kupiec Płocki p. Wagner. Jest to pierwsze miasto powiatowe w gubernii Płockiéj, które urządza u siebie asfalty.

*** **Samobójstwo.** W dniu 6-m b. m., we wsi Biała pod Płockiem, odegrał się akt ostatni cichego, tajemniczego dramatu: Józefa Brunier, 18-letnia francuzka, bez żadnéj wiadoméj ani domniemanéj przyczyny, rozmyślnie utopiła się w stawie. We dworze Białéj, w którym od paru zaledwie miesięcy jako *bona* dla nauki języka przy dzieciach bawiła, znalazła uprzejmą i rodzicielską opiekę, za którą całem postępowaniem swojem okazywała zadowolenie i wdzięczność; zresztą usposobienia żywego, nie zdradzała jawnie zniechęcenia do życia. Chwilami tylko, gdy sama była, w ponure zapadała zamyślenie, które gdy spostrzegła że zauważono, jakby chcąc ukryć co się w duszy dzieje przed okiem ludzkiem i chwilowe wynagrodzić zapomnienie, przemieniała na wesołość tak nagłą i żywą, że zdawać się mogło, iż jest bardziéj sztuczną niż szczerą. Żadnem zwierzeniem, tajemnicy która niezawodnie gdzieś na dnie duszy istniała—nie zdradziła. Józefa Brunier. sierota, przed czterema laty dzieckiem prawie do naszego kraju sprowadzona, nikogo i nic nie miała na świecie, co by ją silnie do życia przywiązywało, jak chyba nieokreślona tęsknota—za krajem. Ale do kraju tego już nie było po co wracać, nikt tam nie czekał, a przytem we Francyi żeby żyć, trzeba posiadać wyłączną jakąś umiejętność; a biedna bona, dzieckiem kraj opuszczając, żadnéj wyłącznéj pracy jeszcze się nie nauczyła; umiała jeno uczyć mówić własnym językiem! Nie było więc po co do kraju wracać, pomimo, że się tam serce rwało. Tu u nas — dla niéj w obczyźnie, jakże niepewna i szara przyszłość. A przytem może do tych trosk—jeszcze inne i również bez przyszłości przymięszało się uczucie.

Samobójstwa usprawiedliwiać nigdy się nie godzi, mimowolną jednak czujemy litość a nie pogardę dla nieszczęsnych ofiar tego występku, przeczuwamy bowiem, że jego powodem jest zboczenie umysłowe—największa ze wszystkich niedola,—lub straszny jaki dramat w głębi duszy rozegrany.

— **Kradzieże.** W nocy z dnia 16 na 17 z. m., we wsi Uniecku, w pow. Sierpeckim, z handlu Herszkowicza, przez podkopanie się, wykradziono łokciowego towaru na rsr. 200, część tych towarów zaraz odnaleziona była, a dziesięciu sprawców kradzieży włościan z tejże wsi zostało pojmanych.

Z dnia 29 na 30 z. m., we wsi Sikory, w pow. Sierpeckim, u włościanina Jakóba Bojanowskiego, złodzieje wyłamawszy okna weszli do mieszkania i zabrali znajdujące się tam ruchomości wartości rsr. 30; usłyszawszy jednak, że właściciel i jego służba przebudzili się, zbiegli. Zrobiona rewizya u podejrzanych włościan Frankowskiego i Karwowskiego, wykryła nietylko skradzione rzeczy u Bojanowskiego, lecz również towary skradzione u Herszkowicza w Uniecku, a ilość ich była tak znaczną, że napełniła cały wóz parokonny. Złodzieje zostali zatrzymani i następnie odesłani wraz z przedmiotami skradzionemi do Sądu.

_* O handlu towarami między państwem niemieckiem a Rossyą w latach 1872, 1873 i 1874, najnowszy zeszyt kwartalny statystyki państwa niemieckiego obszerne zdaje sprawozdanie. Podług tegoż cały dowóz towarów z Rosyi do Niemiec, miał wartości w r. 1872 ma-

rek 323,235,900, w r. 1873 mar. 417,187,200 a w r. 1874 marek 359,703,800. W r. 1872 wywóz do Rossyi był jeszcze wyższy, niż dowóz ztamtąd; w r. 1873 przecież tenże dowóz już wywóz znacznie przewyższył, co się powtórzyło w roku 1874. Z Rossyi dowozi się głównie zboże, drzewo budulcowe i porządkowe, len, bydło, skóry, płaty i niektóre środki pożywienia. Handel między niemcami a Rossyą, ma charakter wymiany surowych produktów kraju mało jeszcze rozwiniętego pod względem gospodarczym, w obec wyżéj posuniętego w przemyśle narodu. Znaczny wzrost dowozu z Rossyi w porównaniu z przywozem ztamtąd ma głównie w tém przyczynę, że dowóz zboża w latach 1872 do 1874 znacznie się powiększył i tak: przy życie wartość przywozu wzrosła z 31 milionów marek na 103 miliony mar., przy owsie z 2²/₃ mil. mar. na 23 miliony mar., przy jęczmieniu z 824,000 mar. na 7¹/₃ miliona marek.

§. **Przemysł niemiecki.** Berlińskie gazety piszą teraz obszernie o kwestyi, z jakich powodów handel niemiecki, w stosunku swym do krajów zamorskich, nie cieszy się już pełnem zaufaniem, koniecznem do ciągłego jego rozwoju. Rzeczone gazety wywodzą ztąd wniosek, iż powód tego leży w nierzetelnéj fabrykacyi niemieckich towarów. Niemieckiemu konsumentowi przy zakupie towarów chodzi przedewszystkiem o taniość; dobroć materyi i trwałość roboty są dla niego tak długo rzeczą podrzędną, dopóki przy użyciu brak obydwóch nie da się uczuć. Zwyczaj, ażeby z krajowymi kupującymi obchodzić się nierzetelnie, przenosi się także obecnie i na stosunki z zagranicą, lecz podczas, gdy Niemiec wielokrotnie pozwoli się oszukiwać, bo chce być oszukanym, konsument zagraniczny, zrobiwszy raz niekorzystne doświadczenie, unika nietylko tego fabrykanta niemieckiego,— który mu towar sprzedał, lecz w ogóle wszelkich fabrykantów niemieckich. Z tego powodu przemysł niemiecki odbyt swój za granicą, jak np. w Chinach, nietylko częściowo już postradał, lecz z zagranicy pewne artykuły dla mocniejszego i lepszego ich wyrobu do Niemie już sprowadzają. Anglicy, Francuzi i Szwajcarzy używają w całym świecie sławy rzetelności, podczas gdy o niemieckich fabrykantach tego powiedzieć nie można.

— **Niemcy w Filadelfii.** O reprezentacyi niemieckiego przemysłu na wystawie międzynarodowéj w Filadelfii, wydał dyrektor berlińskiéj akademii przemysłowéj, prof. Reuleaux, sąd surowy, lecz jak w ogóle przyznają sprawiedliwy. Oświadczył on, iż Niemcy na wystawie w Filadelfii ciężką ponieśli klęskę. — Mianowicie trzy punkta przemysłowi niemieckiemu zarzucają, które prof. Reuleaux potwierdza: 1) Przemysł niemiecki ma za główną zasadę produkować „tanio a źle.“ 2) Niemcy w przemyśle i sztukach pięknych nie mają innych motywów, jak tendencyjno-patryotyczne, które do współzawodnictwa międzynarodowego wcale nie należą i których też u innych narodów nie widać; na rzeczywistéj piękności Niemcy się nie znają. 3) Brak smaku w sztuce i przemyśle, brak postępu w technice. *Ziemianin.*

«» **Kwestya spożywcza.** Pomimo że pewna część Europy wysela nieustannie nadmiar swej ludności po za swe kresy, pomimo że dzieć mi swemi zaludniła przestrzenie wielu po zaoceańskich krajów, pomimo wreszcie, że inne jéj części dotąd nie dosyć są zaludnione, lub że w nich ludność się nie powiększa,—wyżywienie jednak spożywców Europę zamieszkujących, staje się coraz ważniejszą i trudniejszą sprawą. Trudność wyżywienia tém dziwniejszą jest w Europie, że rolnictwo jéj postępuje, zdobywa nowe dla siebie przestrzenie, produkuje więcéj niż dawniéj zboża i mięsa, *para* zaś sprowadza nam znakomite ilości ziarna z Ameryki, Australii i Indyi, a ilość pożywienia pozornie przynajmniéj wzrosła więcéj stosunkowo niż ludność. Pomimo to wszystko, nigdy podobno nie słyszano takich skarg na niedostatek, jak w czasach obecnych. Gdyby przynajmniéj to olbrzymie powiększenie się potrzeb, ta żarłoczność, o którą słusznie posądzić można Europę, wpłynęły na urodę i siłę jéj synów? ale gdzie tam—niestety! ogólnie władze wojskowe skarżą się (szczególnie w Europie zachodniéj), na mikroskopijny wzrost rekrutów.

Dla zapobieżenia brakowi, a ztąd drożyźnie mięsa, praca i usiłowania wynalazców, skierowane są obecnie ku odkryciu sposobu konserwowania mięsa, aby je jak zboże z odległych przywozić można było krajów. Ziomkowie nasi na tem polu położyli już pewne zasługi. Słyszeliśmy niedawno, że p. Kraszewski inżynier, dzięki zastosowaniu środka przez siebie wynalezionego, przewozil pewne partye mięsa z Rossyi do Anglii; próby te podobno pomyślnie wypadły; nie wiemy jednak czy przybrały one większe rozmiary i czy zyskały, jako przemysł — stałe i trwałe warunki bytu. Obecnie dowiadujemy się, że w Paryżu zwrócił na siebie powszechną uwagę sposób konserwowania mięsa zastosowany przez *Doktora Sawiczewskiego*. Środek ten polega przedewszystkiem na wykoszczeniu mięsa (viande desossies) i poddaniu stopniowemu sztucznemu oziębieniu do 38 Cels. za pomocą przyrządu Littmann'a. Sprawozdanie z próby odbytéj u jednego ze słynnych doktorów paryzkich, rokuje wielką przyszłość wynalazkowi p. D-ra Sawiczewskiego. Beefstaeck, boeuf à la mode i roastbeef z mięsa, sprowadzonego z *Siedmiogrodu* i które od trzech miesięcy zamknięte było w puszce blaszanéj, miały wyśmienicie smakować. Mięso zaś surowe również trzy-miesięczne — miało pozór, smak i zapach świeżo z jatki dostarczonego.

Wynalazek ten zdaje się być poważnie rozbieranym, admiralicya bowiem niemiecka wyznaczyła komissyę w Wilhelmshafen, dla zbadania systemu ze ścisłą dokładnością i podania stosownych wniosków co do przyjęcia go w marynarce i armii.

— **Niwa** z dnia 1 b. m., zawiera: „Najnowsza lichwa, czyli 360% na rok“, p. Jelita; „Myśl i światło“, p. Ochorowicza; „Serce poety“, Przyborowskiego; „Przegląd piśmiennictwa“, p. Chmielowskiego; „W sprawie lasów“, Rościszewskiego; „List p. Radcy Walentego, w kwestyi rozwoju lasów“; „Za Króla Olbrachta“, powieść histor., p. T. T. Jeża; „Obecny stan rzeczy w Serbii“, przez Ochorowicza; „Sprawy bieżące“, p. Soplicę, i t. d. i t. d.

— **Gazeta Sądowa**, z d. 5 b. m., zamieszcza: „Postanowienia i rozporządzenia Rządowe“; „O sądzie polubownym koniecznym“, p. R. Wierzchlejskiego; „O uchylaniu wyroków sędziów pokoju i zjazdu sędziów pokoju“, przez p. Nowakowskiego. Notatki naukowe i literackie: „Departamenta kassacyjnego Senatu“. Korrespondencya: „ze Lwowa“, i obszerny dział *wiadomości krajowych i zagranicznych.* W odcinku: „O pozbawieniu i ograniczeniu własnéj woli, podług kodeksu cywilnego francuzkiego i polskiego“, p. Ad. J. Cohn'a.

— *Od Redakcyi.* Na skutek żądania p. Józefa Cissowskiego z Rentfin, oświadczamy, iż nie otrzymaliśmy od niego i nie drukowaliśmy żadnéj korrespondencyi ani artykułu, a tém samém zapewniamy, iż nie on jest stałym naszym współpracownikiem podpisującym się: Józef z nad Drwęcy.

KORRESPONDENCYE.

Z Lipnoskiego, d. 30 Lipca 1876 r.

Sprzęt siana i koniczyn w naszéj okolicy bardzo pomyślnie w b. r. ukończono, bo niemal bez kropli deszczu, a od trzech tygodni rozpoczęte żniwa, przy dosyć sprzyjającéj pogodzie szybko postępują, gdyż prawie wszędzie żyto już sprzątnięto. Żniwo odbywa się u nas już tylko kosami; o sierpach dawno tu zapomniano, a nawet sami włościanie rzadko gdzie ich używają; godzeni zwykle *na akord* kośnicy, długiego wymiaru kosą, kładą pośpiesznie na ziemi obszerne łany zboża, które zwozi się do stert lub stodół czterokonnemi półtoracznemi wozami. A i żniwiarki, w naszéj nadgranicznéj okolicy, także się już ukazywać zaczynają, pełniąc swą czynność z niezłem zadowoleniem swych właścicieli a ogólnem podziwem włościan. Młockarnie parowe (lokomobile), których od niedawna w naszym zakątku Lipnoskiego dotykającym granicy, sporo się namnożyło, gdyż w okręgu dziesięcio wiorstowego promienia aż 6 ich mamy, są obecnie w ciągłym ruchu; każdy bowiem chciałby młócić, by jak najprędzéj mieć słomę, któréj we wielu gospodarstwach od dawna już potrzebowano. Z różnych stron, różne o plonie żyta dochodzą mnie wiadomości; i tak: jedni skarżą się, że znacznie gorszy niż zeszłego roku, drudzy że taki sam, inni że lepszy, a jak np. u mnie to wcale dobry, bo z czterokonnéj fury mniéj więcéj 5 kóp niedużych snopków zawierającéj, omłacalem lokomobilą przeszło 4 korce warsz., a w tem około 3¹/₂ czystego ziarna. Sądzę więc, że plon żyta lepszy mieć będziemy, niźli go się spodziewaliśmy, i będziem mogli go policzyć, w naszéj okolicy do średnich dobrych. Pszenice i grochy mamy bardzo piękne, jęczmiona, owsy i okopowe też dobre, przeto jeśli tylko pomyślnie wszystko sprzątnąć zdołamy i ceny niespadną, lecz choć tak jak dziś się utrzymają, to uskarżać się na rok bieżący niepowinniśmy. Deszcze, któreśmy mieli przed paru tygodniami, znacznie na poprawę jarzyn wpłynęły, które też bardzo ich już potrzebowały, na pszenicę tylko niebyły zbyt łaskawe, bo dużo takowéj położyły.

Oglądając przed kilkoma dniami kłosy pszeniczne, spostrzegłem w takowych dużo drobniutkich robaczków. Są to maleńkie pasowe liszki, o 6 czarnych nóżkach, z których największe zaledwie dwa milimetry mają długości, a znajdują się pojedyńczo pod plewką w przedziale czyli zagłębieniu ziarnka. Przeglądałem książki agronomiczne a w szczególności broszurę Neubaura o pszenicy, ale między szkodliwemi tejże owadami, opisu tego robaczka nieznalazłem. I zdaje się musi on być wcale nieszkodliwym, gdyż z zeszłych lat, choć w mniejszéj ilości w kłosach pszenicznych go znajdowano, a obserwowane przezemnie pod mikroskopem kłosy i ziarnka, żadnych uszkodzeń nie przedstawiały.

Zakaz wywozu okowity za granicę, przez komory celne w Lubiczu i Dobrzyniu nad Drwęcą, właścicielom gorzelni w naszéj okolicy, dotkliwie uczuć się daje, to też za przykładem obywateli Kaliskich, mają zamiar udać się z prośbą do Ministeryum, o pozwolenie wyprowadzania im okowity przez jedną z powyższych komór. Odstawa bowiem okowity ztąd do Aleksandrowa, choć nawet niezbyt odległego, lecz pozbawionego z nami całkiem kommunikacyi, bo nietylko oddzielonego Wisłą, ale i prawdziwą Sacharą lotnych piasków po wyciętych i niezagajonych lasach, —jest czystą niemożliwością.

Jadąc traktem Lipnosko-Lubickim, spostrzegłem w paru miejscach, gromadzone przy takowym, kamienie w sążnie. Wątpię, aby robiono to bez celu; może więc doczekamy się wreszcie połączenia tych dwóch miejscowości upragnioną szosą, która możeby wpłynęła na ożywienie tutaj ruchu przemysłowego. Jeśli bowiem w okolicy naszéj niepowstały dotąd, żadne zakłady przemysłowe (po ukończeniu np. szosy Lipnosko-Włocławskiéj, w blizkości takowéj we wsi G. powstaje browar na wielką skalę, stawiany przez majętnego obywatela pana P.), zawdzięczyć to możemy głównie brakowi dobrych kommunikacyi.

Józef z nad Drwęcy.

Carewokokszajsk, (Gubernia Kazańska).

W dodatku do 33 numeru Korrespondenta Płockiego, wyczytałem życzenie p. Andrzeja Ubysza z Ciechanowa, założenia wspólnéj w téj miejscowości Czytelni za pomocą składek przez 100 osób po 20 rubli wniesionych, co uczyniłoby funduszu 2,000 rsr. Cel piękny dla zaradzenia potrzebie publicznego umysłowego zajęcia; ale czy cel ten może osiągnąć pożądany skutek, nad tem warto się zastanowić, i to jest przedmiotem obecnéj mojéj repliki.

Zapewne pan Ubysz, znając dokładniej odemnie swą miejscowość, bo jak pisze, chęć wiedzy i czytania przeniknęła już wszelkie warstwy towarzyskie, osądzić mógł lepiéj możliwość podobnéj składki—i zapewne miał na myśli pokarmem duchowym, powstałym z zakupu dzieł za 2000 rs. dzielić się nawet z tymi, którzyby w niéj nie uczestniczyli. A kiedy pierwszych chętnych do składki potrzebuje 100 osób, to z pewnością znajdzie się drugie tyle w powiecie, którzy zapragną korzystać z dobrodziejstwa założycieli. Jeżeli tak jest w istocie, to bezwątpienia każdy księgarz warszawski, nie powinienby pominąć sposobności założenia w Ciechanowie filii handlu swego, mogącéj mu nieomylne przynieść korzyści. Ufając słowom p. Ubysza, nie wątpię, że Ciechanów dąży do odznaczenia się na polu wiedzy przed innemi w kraju prowincyami. I nic w tem dziwnego; bo jak każdy naród, lub część jego posiada często wybitne cechy swych zajęć i dążności, to dlaczegożby Ciechanowska ziemia nie mogła stać się kiedyś, przodownicą na drodze oświaty. Niemcy wydają filozofów, Wenecya marynarzy, gubernia Wiacka bednarzy zasilających kunsztem swoim najodleglejsze prowincye obszernéj Imperyi. Ciechanowskie mogłoby odznaczyć się także choćby wznioślejszą nawet wyłącznością sobie właściwą. Pomijając tę błogą nadzieję, jaka w przyszłości ukazywać się może z dobrej chęci czytania, pragnę następującym wnioskiem moim, podać myśl ułatwiającą p. Ubyszowi urzeczywistnienie pragnień jego, nawet bez upoważnienia Władzy.

Zakup książek za 2000 rs. zdaniem mojem jest zbyteczny; bo takiego rodzaju książek, jakie jedynie powinny być w obiegu, za nadto naraz byłoby do czytania; a jeżeli nie ostygnie chęć wiedzy, wywołująca pragnienie nowych duchowych pokarmów, stopniowo z biegiem czasu zmieniających się, to chybaby nowa składka mogła temu zaradzić. Przeto sądzę, że zamiast oczekiwać chętnych do składki 100 osób, łatwiej zebrać takowych w liczbie 25 i za złożone przez nich 500 rs. zakupić książek takiéj treści, jakiéj ogół sobie życzyć będzie. Książki te oddać w komis osobie zaufanéj, któraby zajęła się ich pilnowaniem i rozdawaniem za kaucyą i miesięczny abonament. Środki te bynajmniéj rozsądnego czytelnika obrażać nie powinny, pierwszy bowiem zabezpieczać będzie własność wspólną, drugi okaże się mniéj uciążliwym, iż jednorazowa składka po 20 rubli. Je eli miesięczny abonament ustanowiony będzie od osoby po 20 kopiejek, to z niego połowę oddzielać na wynagrodzenie zajmującego się kontrolą książek, drugą połowę użyć na zakupienie świeżych wydawnictw. Przyjmując za normę 200 tylko osób czytać pragnących, wpłynie rocznie od jednego abonamentu 2 rs. 40 k., a od wszystkich 240 rsr. Za połowę powyższéj summy nabywając co rok książki, można wkrótce dojść do znakomitéj biblioteki, zasilającéj coraz większe koło, łaknących umysłowéj wiedzy.

Nie mając przed sobą dokładnéj statystyki ziemi Ciechanowskiéj, nie mogę wiedzieć, jakiego to rodzaju sklepy katolickie znajdują się w Ciechanowie, jakoteż trudno być przekonanym, ilu tam jest uzdolnionych majstrów, mularzy, cieśli, stolarzy, krawców, szewców, piekarzy — co dla dopełnienia obrazu przedstawianego przez p. Ubysza jest rzeczą nieobojętną. Mam nadzieję, że pan Kempner, wydawca kalendarza płockiego, postara się nadal o dokładne w téj mierze informacye i zamiast ogłaszanych światu poimiennie faktorów i szynkarzy płockich, nie zaniedba w szpaltach swoich chociażby cyframi oznaczyć ilość powyższych procederzystów w Ciechanowie. Tym sposobem będzie można mieć wyobrażenie, że wschodzące światło na horyzoncie Ciechanowskim, idzie w parze z umysłowemi wymaganiami żyjących tam osób i z wzrostem ich dobrobytu.

J. R.

Przepłynęło Wisłą pod Płockiem:

Dnia 7 Sierpnia: Z Magdeburga do Warszawy 1 berl. 800 cent. towar. kolon, Muskata. Z Wyszogrodu do Gdańska 2 berlin. 19½ łaszt. rzepaku i 25 kub. sążn. drzewa opał., Goldszmita.

Dnia 8 Sierpnia: Z Galicyi do Gdańska 2 trat. drzewa towar., Cangina. Z Galicyi do Gdańska 1 tr. drzewa tow., Ingwera. Z Galicyi do Gdańska 4 trat. drzewa tow., Stryzowera.

Dnia 9 Sierpnia: Z Zakrzewa do Włocławka 3 berlinki 88 sążn. drzewa opał., Szulca. Z Zakrzewa do Torunia 17 galar. 200 sążn. drzewa opał., Szpigiela. Z Galicyi do Gdańska 2 trat. drzewa tow., Herszfelda.

Dnia 10 Sierpnia: Z Galicyi do Gdańska 4 trat. drzewa towar., Laufra.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Płock, dnia 10 Sierpnia: pszenica rs. 6.25 do 7,00; żyto rs. 4.95—5.10; *para* na jesień rs. 10.00 — — — na zimę rs. 9.00 — — —

Kursa Giełdy Warszawskiéj z d. 9 b. m. Listy Zast. 4% rs. 95—94.50, kupon kop. 52²/₉; Listy Zast. 5% rs. 91.90—91.60, kupon k. 65⁵/₁₈; Listy Likwid. Król. Polskiego rs. 81.25—81.15, kupon kop. 75⁵/₇.

TELEGRAMY.

Białogrod 7 sierpnia.— Kniażewacz pali się. Turcy podpalają tak swoje wioski, jak serbskie. Dzisiaj powrócił minister Ristics z Deligradu. Pułkownik Mac-Iber w służbie serbskiéj zostający, odznaczony w wojnie amerykańskiéj, formuje tutaj legion kawaleryi. Biuro werbunkowe urządzone w gmachu szkoły realnéj.

Paryż 7-go.—Według telegramu otrzymanego przez „Journal des Debats", Turcy ścigają Serbów aż ku Banji. Armia Leszjanina jest narażoną. Krążą pogłoski, że mocarstwa w obecnéj chwili mają zamiar interweniować w celu zaproponowania zawieszenia broni.

Białogród 6-go. (Wiadomość urzędowa).— Pułkownik Horwatowicz, po pięciu dniowéj obronie wzgórza Tresibaby przeciw przeważnym siłom nieprzyjacielskim, cofnął się znużony, obsaczając wąwoz między Rejazewacem i Banjią. 2,000 Turków zrobiło 3-go b. m. wycieczkę z Sienicy uderzając na nasze lewe skrzydło, jednakowoż zostali ze stratą 150-u zabitych odparci.

Wiedeń 8-go.—Telegram *Nowéj Pressy* donosi: Serbowie opuścili Zajcar, który Turcy bez bitwy zajęli. Osman basza obrał główną kwaterę w Zajcarze.

Oddział Banku Polskiego w Płocku.

Stan Kassy:	rsr. k.
Pozostałość gotowizny z d. 17/29 Lipca	59,479 56
wpłynęło od 19/31 Lipca po 26 Lipca / 7 Sierpnia	52,234 60
	111,714 16
wypłacono od 19/31 Lipca po 26 Lipca / 7 Sierpnia	48,440 33²/₄
Pozostałość gotow. na dzień 26 Lipca / 7 Sierpnia	63,273 82²/₄

Portfeil:	wexli szt.	na rsr. k.
Pozostałość z dnia 17/29 Lipca	1,073	487,040 33²/₄
skupiono od 19/31 Lip. po 26 Lipca / 7 Sierpnia	87	37,161 06
	1,160	524,201 39²/₄
wykupiono od 19/31 lip. po 26 Lipca / 7 Sierp.	75	29,769 66
Pozostałość na dzień 26 Lipca / 7 Sierpnia	1,085	494,431 73²/₄

BIURO DLA SZUKAJĄCYCH PRACY
W WARSZAWIE,
ulica Nowo-Zielna (z Królewskiéj) N. 1064-b.

D Z I A Ł	Posady wakujące	Kandydaci
1) Techniczny	27	111
2) Handlowy	6	112
3) Rolny	67	241
w téj liczbie rządców . .	6	143
ekonomów i pisarzy.	30	43
praktykantów . .	6	3
4) Naukowy	28	36
w téj liczbie nauczycieli prywat.	27	26
5) Ogólny	7	240

Biuro zaznacza brak Kandydatów na następne posady:

W dziale 1-m: maszynisty do papierni i dwóch młynarzy holendrowych do tejże papierni.

W dziale 4-m: nauczyciela stenografii rossyjskiéj.

NB. Biuro poczytuje sobie za obowiązek zwrócić uwagę PP. Urzędników Sądowych, którzyby potrzebowali pomocników, że za pośrednictwem Biura znaleść mogą odpowiednio uzdolnionych pracowników.

NB. Biuro uprasza PP. Pracowników, którzy zapisali się na posady od 1-go Lipca r. b., aby do 1-go Września r. b. zawiadomili Biuro, czy życzą sobie pozostać nadal na liście kandydatów, w przeciwnym razie uważani będą za wykreślonych.

Dziś rano ciepła stopni 20.

OGŁOSZENIA.

Wydawca **Z. Rościszewski.** Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny **J. Dunkel.**